NASZ ŚWIAT

DWUTYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ").

Nr. 26. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, PAŹDZIERNIK 1932 R. ROK IV.

Pamięci zmarłych bohaterów-lotników ś. p. por. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury.

Życiorys ś. p. por. Franciszka Żwirki.

Ś. p. Franciszek Żwirko—porucznik-pilot I go pułku lotniczego—urodził się na Wileńszczyźnie w Święcianach w 1895 roku. Do szkół uczęszczał w Wilnie. Był on znany w lotnictwie sportowem na długo przed zwycięstwem na międzynarodowych zawodach lotniczych, dzięki długoletniej pracy nad rozwojem lotnictwa, bądź to jako organizator-instruktor, bądź to jako zawodnik w licznych zawodach lotniczych. W zawodach takich osiągał zawsze pierwsze miejsce, wraz z towarzyszem swym, ś. p. inż. Stanisławem Wigurą, z którym łączyła go serdeczna przyjaźń. Obaj przyjaciele latali zawsze na samolotach typu R. W. D., których zalety specjalnie ś. p. por. Żwirko cenił. W wojsku ś. p. por. Żwirko służył od 1917 roku. Podczas wojny światowej powołany został do armji rosyjskiej, skąd—po utworzeniu korpusu polskiego w Rosji, — wstąpił w szeregi armji polskiej, w której pozostał aż do śmierci.



Ś. p. por. Franciszek Żwirko.

Szkołę pilotów ukończył w listopadzie 1923 roku w Bydgoszczy, wyższą szkołę pilotażu w maju 1924 roku w Grudziądzu. Pracę w lotnictwie sportowem rozpoczął jako oficer łącznikowy przy klubie lotniczym—akademickim w Warszawie. Młodzież studencka otaczała ś. p. Żwirkę ogólnym szacunkiem i przywiązaniem W dalszym ciągu swej działalności ś.p. por. Żwirko pełnił funkcję komendanta Cen-

trum przysposobienia wojskowego lotniczego w Łodzi i kierownikiem wyszkolenia w pilotażu w Dęblinie. W 1929 roku przelatuje wraz z ś. p. inż. Wigurą wokoło Europy. Później, mając zawsze za towarzysza ś. p. inż. Wigurę, zdobywa I-sze nagrody w „Lotach Południowo-Zachodniej Polski" w latach 1929 i 1930, w II-cim krajowym konkursie samolotów turystycznych w 1930 roku, w IV-tym krajowym konkursie samolotów turystycznych w 1931 roku. Ostatnie zwycięstwo w Międzynarodowych Zawodach Lotniczych w 1932 roku, po zaciętej walce ze współzawodnikami niemieckimi, pozwoliło ś. p. por. Żwirce zdobyć dla Polski puhar międzynarodowy i zaszczyt organizowania następnych zawodów międzynarodowych.

Ś. p. por. Żwirko położył wielkie zasługi dla lotnictwa sportowego, zapoznając z niem najszersze masy społeczeństwa polskiego. Śmierć jego stała się dla Polaków stratą narodową, gdyż ś. p. por. Żwirko zjednywał sobie wszystkie serca skromnością, prostotą i pogodą ducha.

Życiorys ś. p. inż. Stanisława Wigury.

Ś. p. Stanisław Wigura—inżynier-mechanik—urodził się dnia 9 kwietnia 1901 roku w Warszawie. Szkołę średnią ukończył w Warszawie. Jeszcze w latach szkolnych zaprzyjaźnił się z inż. St. Rogalskim, drugim współkonstruktorem samolotów R. W. D.

W 1920 roku jako uczeń 7-ej klasy wstępuje na ochotnika do armji polskiej, służąc w 8-ym pułku artylerji polowej. Po ukończeniu kampanji bolszewickiej wraca do szkoły, zdobywa maturę i wstępuje na wydział mechaniczny Politechniki Warszawskiej.

Od wczesnej młodości interesował się lotnictwem i z zamiłowaniem brał czynny udział w organizacji lotnictwa sportowego. W 1929 roku otrzymuje dyplom pilota sportowego. W tym samym roku rozpoczyna start z ś. p. por. Żwirko, z którym od tego czasu stanowi nierozłączną i przodującą we wszystkich zawodach załogę samolotów typu R.W.D., aż do ostatniego zwycięstwa na Zawodach Międzynarodowych. Ś. p. inż Wigura, jeszcze jako student, pracował własnemi rękoma przy budowie pierwszego samolotu



Samolot R. W. D., skonstruowany przez ś. p. inż. Stanisława Wigurę oraz inżynierów: Drzewieckiego i Rogalskiego. Na samolocie tym ś. p. por. Franciszek Żwirko odniósł zwycięstwo w Międzynarodowych Zawodach.

turystycznego. W 1925 roku konstruuje wraz z Rogalskim pierwszy swój samolot R. W., a w rok później pracują już we trójkę, to znaczy Rogalski, Wigura i Drzewiecki i budują kolejno samoloty typu R. W. D., zwane tak od pierwszych liter ich nazwisk.

Konstrukcje R. W. D. rozpoczęły okres rozkwitu lotnictwa sportowego polskiego dzięki wielkim zdolnościom i pracowitości ś. p. inż. Wigury i jego dwóch towarzyszów pracy. Ś. p. inż. Wigura był ponadto wykładowcą w Państwowej Szkole Lotniczo-Samochodowej w Warszawie i asystentem przy katedrze budowy płatowców Politechniki Warszawskiej. Szczerą sympatję i szacunek otoczenia zdobywał sobie dobremi zaletami charakteru i ujmującem obejściem. Śmierć jego jest wielką stratą dla techniki i konstrukcj ilotnictwa polskiego.

Nie wolno się zrażać!

Śmierć ś. p. por. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury wstrząsnęła całem społeczeństwem polskiem, a w szczególności młodzieżą. Tak niedawno wspaniałe zwycięstwo polskich lotników napełniło serca polskie radością i dumą, a młodzieży dało przepiękny wzór poświęcenia dla idei. Postać ś. p. inż. Wigury, który, wyszedłszy z murów uniwersyteckich, zdziałał tak wiele dla udoskonalenia lotnictwa, nie ustępuje bohaterskiemu ś. p. por. Żwirce, walczącemu o zwycięski laur chwały dla Polski. Obaj lotnicy życiem swem, czynami i śmiercią dali przykład młodzieży, jakiemi drogami w życiu iść powinna. Czyn ś. p. Żwirki i ś. p. Wigury nie może iść na marne, musi stać się drogowskazem dla tych, którzy dopiero wstępują na służbę Ojczyźnie. A służbę tę każdy wypełnia, bez względu, w jakim zawodzie pracuje. To też przed każdym z młodych stoi obowiązek kształcenia woli, charakteru i umysłu, aby stać się jednostką przydatną Ojczyźnie. Każdy jest obowiązany do największego wysiłku i do służenia idei, bez względu na osobisty interes. Nie wolno się zrażać przeciwnościami, nie wolno opuszczać swego posterunku, choćby był ciężki i niebezpieczny. Lotnictwo polskie straciło znakomitych lotników, ale młodzieży nie odstraszy ich śmierć; powstaną nowe zastępy dzielnych pilotów, nowe zastępy twórczych konstruktorów, którzy ideę ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury rozwijać będą dalej i przekazywać następnym pokoleniom.

Pogrzeb bohaterskich lotników.

Pogrzeb bohaterskich lotników ś. p. por. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury, których ciała przewieziono z Cieszyna do Warszawy, był wielką manifestacją uczuć Narodu polskiego. Wzruszające sceny pożegnania towarzyszyły zwłokom we wszystkich miejscowościach na linji przejazdu. W całym kraju odprawiane były modły żałobne, z różnych stron nadchodziły tysiące depesz i listów do lotniczego klubu R. W. Na dworcu kolejowym w Warszawie oczekiwały przybycia zwłok wielotysięczne tłumy ludzi.

W dniu 15 września r. b. nastąpiło odprowadzenie zmarłych na cmentarz zwany Powązkami w Warszawie. Trumny ze zwłokami wieziono na

kadłubach samolotów w asyście wojskowej. Niezliczone delegacje organizacyj i instytucyj społecznych wzięły udział w pogrzebie. Ogromne tłumy publiczności zalały ulice Warszawy, tworząc jedno wielkie morze głów ludzkich.

Zwłoki wielkich lotników-bohaterów spoczęły na cmentarzu, ale duch ich żyje w sercach Polaków i w plonach ich twórczej pracy.

Młodociany pułkownik bohater.

W niedzielę dnia 18 września r. b. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Mościckiego i Pani Marszałkowej Piłsudskiej odsłonięto w Rzeszowie, w Małopolsce, pomnik pułkownika Leopolda Lisa-Kuli, bohatera walk o niepodległość Polski, który zginął bohaterską śmiercią w 1919 roku w 23-ej wiośnie życia. Następny numer „Naszego Świata" poświęcimy temu Bohaterowi.

Kto odgadnie?

ŁAMIGŁÓWKA.

Nadesłał Heinc Eskierski z Zakrzewa, pow. działdowski.

1) X X X X X X X X X
2) X X X X X X X X X X
3) X X X X
4) X X X
5) X X X
6) X X X X X
7) X X X X

Sylaby: wie, in, wiór, struk, ka, tor, e, ry, cho, ż, ża, bu, ba, a, rek, nyż tak rozstawić w miejsce krzyżyków, żeby się utworzyło osiem wyrazów. Znaczenie wyrazów: 1) zwinne zwierzątko leśne, 2) inaczej wykładowca, 3) odbijający się głos, 4) potrawa, 5) płaz, żyjący na lądzie i w wodzie, 6) nazwa psa, 7) przyprawa. Ósmy wyraz, czytany z lewej strony w pierwszym rzędzie od góry do dołu, oznacza drzewo.

Rozwiązania łamigłówek: Z Nr. 22 „Naszego Świata": 1) litera m, 2) raj, 3) lokal, 4) korsarz, 5) partyzant, 6) Maksymiljan (to samo czyta się w środku, w miejsce kółek, od góry do dołu), 7) konfitury, 8) padlina, 9) pajac, 10) mak, 11) litera n. Z Nr. 23: litera s, 2) bzy, 3) Wicek, 4) kasztan, 5) szczygieł (ten sam wyraz czyta się w środku, w miejsce kółek, od góry do dołu), 6) brygada, 7) anioł, 8) Ren, 9) litera ł. Z Nr. 24: 1) litera d, 2) bąk, 3) rabin, 4) Ameryka, 5) Dąbrowski (ten sam wyraz czyta się w środku, w miejsce kółek, od góry do dołu), 6) serweta, 7) Wisła, 8) ski, 9) litera i. Z Nr. 25: 1) litera k, 2) jad, 3) kotek, 4) magazyn, 5) Australja, 6) Raszków, 7) młyny, 8) dno, 9) litera a, 10) (w środku) Katarzyna Dobre rozwiązanie nadesłali: Gustaw W. z Działdowa, Emma K. z pow. działdowskiego, Ernest T. z Płośnicy, Fryda G. z Suwałk, Józef M. z Ostrzeszowa, Ludwika M. z pow. ostrzeszowskiego, Elfryda D. z Odolanowa, Zygmunt O. z pow. odolanowskiego, Jozefa G. z Warszawy, Gustaw W. z Torunia, Fryda H. z Kępna, Gotlib Z. z pow. kępińskiego, Karol S. ze Śląska Cieszyńskiego, Gertruda M. z Krasnołąki, Paweł G. z Bydgoszczy, Piotr H. z Iłowa, Magdalena N. z Malinowa.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 747-94.